Latifa Ali. Richard Shears. 12.02.16.

Z D R A D Z O N A

Ucieczka z Iraku.

Czytam. Nóż się w kieszeni otwiera. Od początku do końca lektury. Dyskryminacja kobiet, to nie nowy problem w czytanych przez nas książkach. Począwszy od pierwszej klubowej książki; „Dziewczyna z perłą", poprzez „ Czas czerwonych gór", „Przedział dla pań", „Diego i Frida", „Kobiety", „Tancerka Degasa", „Panna Ferbelin", „Matka Makryna" i inne, ten wątek powtarza się i nie jest ważne, czy jest to Europa, czy Azja, Ameryka czy Australia. Co dziwne , większość wymienionych książek jest autorstwa mężczyzn. Są więc tacy, którzy widzą w kobiecie partnerkę, a jednocześnie istotę fizycznie słabszą, którą należy chronić.

Zawsze uważałam, że Kurdowie, jako potężna nacja, powinni mieć swoje państwo. Nie potępiałam ruchów wolnościowych, zarówno na terytorium Turcji, Iraku, Syrii czy Iranu. Uważałam i uważam, że Palestyńczycy mają prawo do własnego, suwerennego państwa. Nie godzę się natomiast z traktowaniem kobiet w tych krajach, rzekomo opartym na religii, czy religiach. Jeżeli rzeczywiście w Koranie są zapisy o niższym statusie kobiet, o ich podległości mężczyznom, to treści takie nie mogą pochodzić od żadnego boga.

W „Zdradzonej „ pojawia się nowe hasło: „Honorowe zabójstwo". Powinno się nazywać bestialskim morderstwem i nie ma dla tego zjawiska żadnego wytłumaczenia. Dla tych, którzy nie czytali tej książki, posłużę się przykładem – wydarzeniem, które miało miejsce w Iraku, w rodzinie kurdyjskiej. Niespełna dwudziestoletnia mężatka, matka dwójki małych dzieci, przestała być atrakcyjna dla męża, który ma już nową partnerkę. Oskarża publicznie żonę o zdradę, która nie miała miejsca. Ojciec młodej kobiety, wraz z synami, wyprowadzają ją nocą na pustynię, oblewają benzyną i żywcem palą. Cudzołożnik żyje długo i szczęśliwie.

Od czasu do czasu media informują o podobnych wypadkach, czy to na Bliskim Wschodzie, czy w Afryce, organizacje humanitarne ślą protesty, interweniuje Watykan i nawet czasem interwencja przynosi pozytywny skutek. Ile jednak tych „przypadków" dzieje się naprawdę, w tajemnicy, nocą , na pustyni – tego nie wie nikt. Można snuć domysły ale nie da się tego ludobójstwa, bo jest to ludobójstwo, oszacować.

Może nie jest to sprawa najważniejsza, ale dla mnie osobiście poruszająca. Zwróćcie uwagę na obowiązkowy strój Arabki, Kurdyjki, Afganki itd. Ohydna burka zasłaniająca ją od stóp do głów. Często także siatka na twarzy. Wszystkie wymienione żyją w krajach, gdzie temperatura latem sięga 35 stopni C. Każdy, kto chodził do szkoły wie, jak czerń pochłania promieniowanie podczerwone, czyli ciepło. Jak te biedne kobiety muszą cierpieć, a przecież nie odpoczywają w cieniu palm , ale od świtu do nocy harują, żeby zadowolić swoich panów i władców i nie narazić się na kary, które mogą być bardzo bolesne..

Jednocześnie – mężczyźni noszą najczęściej białe szaty, bez plamki i skazy w krajach gdzie nie narzeka się na nadmiar wody. Przecież wiemy o tym, że poziom życia w tych krajach, no może poza Emiratami i częścią Arabii Saudyjskiej, jest bardzo niski. Nie ma mowy o pralkach, suszarkach, zmywarkach. Urodziłaś się kobietą, to cierp!

Latifa jest piękną i mądrą kobietą, wychowaną zresztą w kulturze europejskiej i dla niej powrót do Iraku jest życiową klęską. No i fakt, że nie jest w znaczeniu fizycznym dziewicą. Pomimo, że jej ojciec długie lata zachowywał się jak Europejczyk, Latifa wie, że w wypadku odkrycia jej intymnej tajemnicy, jest skazana na śmierć. Kolejni przyjaciele, tak jak rodzice – zdradzają ją. Paradoksem jest, że „Pustynna burza", która pogrążyła w chaosie Irak , przyniosła Latifie wolność.

Pisałam o tych problemach w innych recenzjach i nie chcę się powtarzać. Jestem jednak pewna, że część naszych „menów"- Europejczyków, chętnie ubrałaby nas – Polki, w burki, odebrała prawa wyborcze, wykluczyła z niektórych zawodów. Opory z podpisaniem Europejskiej Konwencji Praw świadczą o tym niezbicie !

Jeszcze jedno wydarzenie, incydentalne wprawdzie, ale znaczące. Przed paru tygodniami w TV pokazano rozbity samochód /ofiar nie było/. Relacjonujący powiedział, że sprawczynią była kobieta, trzeźwa i nie pod wpływem narkotyków. Przypadkowy przechodzeń, starszy pan, skomentował to tak : „Kobietom nie powinno się dawać prawa jazdy". Dawać? Wydawało mi się, że tak jak mężczyźni, kobiety najpierw uczą się jeździć, później zdają egzamin teoretyczny, po jego zdaniu jest egzamin praktyczny i dopiero wtedy, kiedy to wszystko przebiegnie pozytywnie DOSTAJĄ prawo jazdy. Statystyki są nieubłagane. Sprawcami większości wypadków i to tych najtragiczniejszych są mężczyźni!

Oj! Śni się niektórym panom szariat!

Maria Zarańska